VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Etyki Poselskiej**
(nr 36)
z dnia 12 lipca 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Etyki Poselskiej (nr 36)

12 lipca 2017 r.

Komisja Etyki Poselskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Katarzyny Mrzygłockiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Stanisława Pięty w dniu 31 marca 2017 r. na łamach dziennika „Super Express", stanowiącej podstawę wniosku Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska z dnia 31 marca 2017 r. – kontynuacja;

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi poseł Małgorzaty Gosiewskiej w dniu 11 kwietnia 2017 r. w wywiadzie udzielonym w programie Telewizji Republika „Prosto w oczy", stanowiącej podstawę wniosku Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska z dnia 14 kwietnia 2017 r.;

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wpisu posła Michała Szczerby zamieszczonego w serwisie społecznościowym Twitter, stanowiącej podstawę wniosku osoby prywatnej z dnia 5 maja 2017 r.;

– zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk, Beata Maciak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej. Witam państwa posłów, stwierdzam kworum. Porządek dzienny posiedzenia otrzymaliście państwo wraz z zawiadomieniem o miejscu i terminie obrad. Czy ktoś z członków Komisji ma jakieś uwagi do zaproponowanego porządku? Nie słyszę uwag. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego, w trybie art. 156 ust. 1 regulaminu Sejmu, zgłaszam wniosek o zamknięcie posiedzenia Komisji wraz z propozycją określenia osób, których udział w posiedzeniu jest niezbędny, tzn. członków Komisji, zaproszonych posłów oraz pracowników Kancelarii Sejmu. Ta część posiedzenia, podczas której zapada postanowienie o jego zamknięciu, jest także zamknięta. Czy ktoś jest przeciw takiemu wnioskowi? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że wniosek został przyjęty.

Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 1 porządku dziennego. Jest on poświęcony rozpatrzeniu sprawy wypowiedzi pana posła Stanisława Pięty, która ukazała się w dniu 31 marca 2017 r. na łamach dziennika „Super Express". Wniosek w tej sprawie złożył do Komisji Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska w dniu 31 marca 2017 r. W imieniu klubu PO do wystąpienia przed Komisją Etyki została upoważniona pani poseł Krystyna Szumilas. Pani poseł stawiła się dzisiaj na zaproszenie Komisji.

Dzień dobry pani poseł, witamy na posiedzeniu Komisji Etyki. Dziękujemy za przybycie. Proszę zająć miejsce. Została pani wyznaczona do reprezentowania w postępowaniu przed Komisją Etyki Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, w sprawie wniosku dotyczącego wypowiedzi posła Stanisława Pięty, jakiej udzielił dziennikowi „Super

Express” w dniu 31 marca 2017 r. Bardzo proszę panią poseł o uzasadnienie tego wniosku.

Poseł Krystyna Szumilas (PO) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, 31 marca 2017 r. odbył się w naszym kraju zorganizowany legalnie przez Związek Nauczycielstwa Polskiego całodzienny strajk nauczycieli i pracowników oświaty. W strajku brali udział nauczyciele ze wszystkich typów szkół i placówek oświatowych. Reprezentowane były przedszkola, szkoły podstawowe, gimnazja, szkoły ponadgimnazjalne, szkoły zawodowe oraz ośrodki doskonalenia nauczycieli.

Obecnie w Polsce mamy zatrudnionych ponad 600 tysięcy nauczycieli i tyle osób zostało, naszym zdaniem, obrażonych wypowiedzią posła Stanisława Pięty. Nauczyciele strajkowali, ponieważ domagali się spełnienia deklaracji rządu, która – przypomnę – zakładała, zgodnie z obietnicami złożonymi przez panią premier Szydło, a później wielokrotnie powtarzanymi przez panią minister Zalewską, że nie będzie zwolnień w szkołach w związku z wdrażaną reformą i że nie nastąpi pogorszenie warunków pracy nauczycieli z tego tytułu. Dzisiaj już wiadomo, że wspomniane obietnice nie zostały dotrzymane. Według ostatnich danych, od września 2017 r. straci pracę prawie 9 tysięcy nauczycieli, a prawie 22 tysiące nauczycieli będzie miało ograniczony wymiar etatu. Strajk nauczycieli miał zatem nie tylko formalną podstawę prawną, ale jak widać, był także strajkiem, który miał określony cel. Obawy nauczycieli przed utratą pracy i pogorszeniem jej warunków okazały się być w pełni uzasadnione.

W komentarzu udzielonym dziennikowi „Super Express” pan poseł Pięta w sposób skandaliczny, arogancki i haniebny wypowiedział się na temat nauczycieli, którzy strajkując korzystali z przysługujących im praw. Poseł Pięta powiedział, cytuję: „Jeśliby to ode mnie zależało, to wyrzuciłbym tę czerwoną lumpeninteligencję na pysk (…)”.

Pozwolę sobie przypomnieć definicję określenia „lumpeninteligencja”. Według „Słownika Języka Polskiego” jest to ogół ludzi z wykształceniem, zawodem i stałą pracą, których rzeczywisty poziom intelektualny jest o wiele niższy. Swoimi słowami poseł Pięta obraził ponad 600 tysięcy nauczycieli pracujących w polskich szkołach. I nie ma znaczenia, czy brali oni udział w strajku, czy w nim nie uczestniczyli. Podkreślam jednak bardzo wyraźnie, że strajk nauczycieli był całkowicie legalny, a jego cel, jak widać dzisiaj, okazał się być w pełni uzasadniony.

Chcę powiedzieć, że oprócz skandalicznej wypowiedzi poseł Pięta w wywiadzie dla „Super Expresu” propaguje poglądy, które są niezgodne z obowiązującym w Polsce prawem. Nie można bowiem zwolnić nauczyciela z pracy tylko za to, że wziął udział w legalnym strajku. Pan Pięta, poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, namawiał publicznie do rzeczy niegodnych. Jest to działanie naganne, ponieważ, jak mniemam, pan poseł jest autorytetem dla określonej grupy osób. Dodatkowo na ocenę wypowiedzi pana posła Pięty wpływa fakt, że jest z wykształcenia prawnikiem. Ukończył Wydział Prawa i Administracji na Uniwersytecie Jagiellońskim i choćby tylko z tego powodu jego słowa są dla niektórych ludzi ważne. Szanowni państwo, poseł Pięta stwierdził, że można wyrzucić pracownika z pracy za udział w legalnym strajku. Mało tego, zadeklarował, że on, jako przecież prawnik, tak właśnie by postąpił. Przypominam, że Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w art. 59 i ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych w art. 23 ust. 1 stwierdzają, że nie wolno wyciągać konsekwencji wobec pracowników biorących udział w legalnym strajku.

W publicznie głoszonych ocenach nauczycieli poseł Pięta posunął się jednak jeszcze dalej. Powiedział mianowicie, że organizator strajku, czyli Związek Nauczycielstwa Polskiego to postkomunistyczna, progenderowa i prorosyjska organizacja. Mówiąc tak, poseł Pięta obraził 240 tysięcy nauczycieli, którzy należą do ZNP. Podkreślam, że jest to związek działający legalnie od 1905 r. Nauczyciele należą do ZNP dobrowolnie, a związek posiada prawo do organizowania strajków. W tym celu również działają przecież związki zawodowe i to nie tylko w Polsce.

Wysoka Komisjo, dziś wyraźnie widać, że strajk zorganizowany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, który był w pełni legalny, służył realizacji celu, którego nauczyciele nie wyssali sobie z palca. Jak już wspomniałam, od września pracę straci prawie 9 tysięcy

nauczycieli, a 22 tysiącom nauczycieli zostaną ograniczone etaty, co w prosty sposób przekłada się na zmniejszenie ich uposażenia. Uważamy, że poseł Pięta, oficjalny przedstawiciel Sejmu RP, nie miał żadnego prawa do obrażania nauczycieli, nie miał prawa, aby w haniebny sposób wyrażać się o uczciwie pracujących ludziach. Błędna okazała się również ocena skutków strajku przedstawiona przez pana posła. Cel legalnego strajku ZNP był szczytny i uzasadniony. Mimo protestu nauczycieli przeciwko zwolnieniom w oświacie do tych zwolnień jednak doszło.

Jest dla nas zupełnie oczywiste, że tego typu zachowania, jak pana posła Pięty, stoją w jawnej sprzeczności z dobrymi obyczajami oraz zasadą poszanowania godności innych osób, którą powinien kierować się w swoich działaniach każdy parlamentarzysta. Tolerowanie takich zachowań może prowadzić do znacznego obniżenia poziomu polskiego parlamentaryzmu i naruszenia dobrego imienia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Wiele mówimy o mowie nienawiści. Wydaje mi się, że decyzja Komisji Etyki w sprawie posła Pięty może przyczynić się skutecznie do tego, aby mowy nienawiści było mniej w przestrzeni publicznej. Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska stoi na stanowisku, że poseł Pięta nie powinien w taki sposób wypowiadać się o nauczycielach, nie powinien ich obrażać, nie powinien używać w stosunku do nich mowy nienawiści i dlatego wnosimy o ukaranie posła Stanisława Pięty karą nagany. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję, pani poseł. Czy są jakieś pytania do przedstawicielki wnioskodawców? Nie ma pytań. Bardzo dziękujemy za przybycie na posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej.

Poseł Krystyna Szumilas (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Do widzenia państwu.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Stawił się pan poseł Stanisław Pięta. Proszę zaprosić posła do sali.

Dzień dobry, panie pośle. Komisja jest w trakcie rozpatrywania punktu porządku dziennego, który dotyczy pana wypowiedzi opublikowanej w dzienniku „Super Express" w dniu 31 marca 2017 r. Stanowi ona podstawę wniosku, jaki złożył do Komisji Etyki klub Platformy Obywatelskiej. Wniosek jest datowany na 31 marca br.

Czy pan poseł zechciałby się ustosunkować do tego wniosku? Zakładam, że jego treść jest panu znana.

Poseł Stanisław Pięta (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, zostałem zaproszony na posiedzenie Komisji Etyki, ale przyznam się, że nie miałem czasu przeczytać wspomnianego przez panią wniosku. W tej sytuacji nie wiem… Może pani przewodnicząca przybliży mi, o co chodzi?

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Chodzi o wypowiedź na temat strajku ZNP, jakiej udzielił pan dziennikowi „Super Express".

Poseł Stanisław Pięta (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Już wiem. To rzeczywiście był skandal. Niewyobrażalny skandal, ponieważ ktoś taki jak pan Broniarz najpierw protestował przeciwko powstaniu gimnazjów, a teraz protestuje przeciwko ich likwidacji. Wskazuje to na chaos w jego działalności. Dla mnie, szanowni państwo, ważniejsze są jednak inne aspekty działalności reprezentowanej przez pana Broniarza. Dziś rano rozmawialiśmy o zagrożeniu rosyjskim, o rzekomych kontaktach Piskorskiego z jednym z naszych wiceministrów. Nie wiem, czy jest państwu wiadomym, że Związek Nauczycielstwa Polskiego nikomu innemu tylko Mateuszowi Piskorskiemu i jego prorosyjskiej, agenturalnej organizacji Zmiana udostępnił swoją salę na zjazd założycielski. Potwierdza to zdjęcie, które państwu przekazuję. Oznacza to, że relacje ZNP z partią Zmiana muszą być bliskie, skoro związek posunął się do tego, że oddał własną salę na zjazd założycielski tej partii.

Do powyższego chciałbym dodać jeszcze różnego rodzaju wypowiedzi działaczy ZNP popierające politykę progenderową, wprowadzenie różnych programów do szkół itd.

W poprzedniej kadencji Sejmu były przypadki, kiedy za unijne pieniądze genderyzowano dzieci w przedszkolach, a przedstawicie ZNP popierali takie działania.

Krótko mówiąc, moja ocena Związku Nauczycielstwa Polskiego jest całkowicie negatywna. Mam prawo do takiej oceny. Jeżeli mówimy o inteligencji, to mamy na myśli grupę, która niesie ze sobą określony polski etos, naszą tradycję niepodległościową. Na tym polega inteligencki etos. Jednak to, co robi ten pan i ten jego Związek Nauczycielstwa Antypolskiego to jest jeden wielki skandal. proszę mi wybaczyć taką ostrą ocenę, ale mam do niej prawo. Jak powiedziałem, ZNP oceniam bardzo krytycznie i jest mi to wolno robić. W tej sytuacji jestem zaskoczony, że muszę się tłumaczyć z moich słów na ten temat. Po raz drugi staję przed Komisją Etyki. W poprzedniej kadencji zostałem ukarany upomnieniem za wypowiedź o gejowskim faszyzmie. Rozumiem, że ta cała poprawność polityczna, chęć przypodobania się lewactwu i organizacjom unijnym wymusza na niektórych pewne działania, ale zwracam uwagę, iż żyjemy w Rzeczypospolitej Polskiej, w której wolność słowa jest konstytucyjnie zagwarantowana. Ja, jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, wykonuję swój mandat i mogę publicznie mówić to, co uważam za słuszne.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z członków Komisji chciałby zabrać głos? Są pytania do pana posła? Poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Panie pośle, ma pan oczywiście prawo do własnej oceny Związku Nauczycielstwa Polskiego. Nie odbieram panu tego. Chciałbym jednak zadać panu pytanie. Czy według pana, w proteście nauczycieli w dniu 31 marca br. uczestniczyli tylko członkowie Związku Nauczycielstwa Polskiego, czy może brali w nim również udział nauczyciele, którzy nie są członkami ZNP?

Poseł Stanisław Pięta (PiS) – spoza składu Komisji:

Trudno mi to ocenić. Nie wykluczam, że mogło się zdarzyć tak, jak pan to przedstawił. Pan poseł doskonale wie, że ludzie są dziś bezustannie poddawani różny naciskom. Jeśli dyrektor szkoły jest aktywistą ZNP, to nauczycielowi, który nie jest członkiem tej organizacji, trudno byłoby się uchylić od wzięcia udziału w tego typu hecy jak ta marcowa.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

W związku z tym, mam do pana drugie pytanie. Myślę, że akurat w tej kwestii się zgodziliśmy. Również jestem zdania, że w proteście wzięli udział nie tylko członkowie ZNP. Z zawodu jestem nauczycielem i orientuję się, jak wygląda nauczycielska rzeczywistość. Wracając jednak do pytania, chciałbym, żeby pan powiedział, czy powtórzyłby pan następujące słowa: „Jeśliby to ode mnie zależało, to wyrzuciłbym tę czerwoną lumpeminteligencję na pysk (…)”? Jest to cytat za gazetą „Super Express”. A może to nie są pańskie słowa? Jeżeli jednak tak pan powiedział, to kogo miał wówczas na myśli?

Poseł Stanisław Pięta (PiS) – spoza składu Komisji:

Na myśli miałem organizatorów tamtego przedsięwzięcia, czyli ZNP-owców na czele z panem Broniarzem.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Będę dociekliwy, bo zależy mi na poznaniu szczegółów. Czy miał pan na myśli tylko organizatorów protestu, czy wszystkich uczestników strajku?

Poseł Stanisław Pięta (PiS) – spoza składu Komisji:

Postaram się odpowiedzieć precyzyjnie. Zaznaczę wcześniej, że sam również jestem nauczycielem, tzn. pracowałem jako nauczyciel. Wracając do odpowiedzi na pana pytanie, na myśli miałem wtedy organizację pod nazwą Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Panie pośle, czy z pana wypowiedzi można wywnioskować, że faktycznie tak było? Tak pan uważa?

Poseł Stanisław Pięta (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie pamiętam, jaki był kontekst tamtej rozmowy. Na pewno udzieliłem „Super Expressowi" dłuższej wypowiedzi, szerszego wywiadu, w którym wyraźnie odnosiłem się do ZNP. Być może w materiale, który się ostatecznie ukazał, „Super Express" użył tylko fragmentów mojej wypowiedzi. Podsumowując, na myśli miałem wówczas organizację ZNP na czele z grupą pana Broniarza. Jeśli pan poseł chce wiedzieć kogo i co miałem wówczas na myśli, to tak brzmi moja odpowiedź.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Ostatnie pytanie. Czy nie sądzi pan, że udzielając takich wywiadów należałoby być bardziej precyzyjnym w wyrażaniu własnych poglądów?

Poseł Stanisław Pięta (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie pośle, nie pamiętam, czy autoryzowałem ten wywiad. Wydaje mi się, że nie. Jeżeli jednak pamięć mnie nie zawodzi, to sądzę, że byłem w nim wystarczająco precyzyjny. W swojej wypowiedzi odnosiłem się do Związku Nauczycielstwa Polskiego, który protestował przeciwko likwidacji gimnazjów, a jak pamiętamy kilkanaście lat wcześniej równie gorąco protestował przeciwko ich powstaniu. Jest to zupełny kogel-mogel ideowy i koncepcyjny.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Jeżeli można, to jeszcze jedno pytanie, tym razem na pewno ostatnie. Mówił pan w swoim wystąpieniu o wolności słowa. Czy według pana osoby, które wzięły udział w proteście organizowanym przez ZNP, miały prawo do wyrażania swoich poglądów, czy takiego prawa nie miały?

Poseł Stanisław Pięta (PiS) – spoza składu Komisji:

Miały takie prawo.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Czy ktoś z członków Komisji chciałby jeszcze zadać pytanie panu posłowi Pięcie? Poseł Mieszkowski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Panie pośle, czy pańskim zdaniem Związek Nauczycielstwa Polskiego ma prawo do strajku, do organizowania protestów?

Poseł Stanisław Pięta (PiS) – spoza składu Komisji:

Moje zdanie nie ma z tym nic wspólnego. Tę sprawę regulują przepisy obowiązującego prawa. Związek Nauczycielstwa Polskiego ma oczywiście prawo do strajku, ale ja mam prawo do krytycznej oceny działalności tej organizacji, która, co by nie mówić, kontynuuje linię swojej najbardziej znanej aktywistki, czyli Wandy Wasilewskiej.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Pani przewodnicząca, jeżeli mogę, to zadam jeszcze jedno pytanie.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Powiedział pan, że jeżeli mógłby, to wyrzuciłby strajkujących nauczycieli na pysk. Czy uważa pan, że takie sformułowanie użyte w stosunku do ludzi, którzy upominają się demokratycznie o przysługujące im prawa jest zgodne z poselską etyką i pozycją społeczną posła?

Poseł Stanisław Pięta (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie pośle, niewątpliwie nie jest to język parlamentarny, ale czasami z komuchami trzeba ostro.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Przepraszam, ale kogo ma pan na myśli, mówiąc komuchy?

Poseł Stanisław Pięta (PiS) – spoza składu Komisji:

Komuchy to spadkobiercy PRL-owskiej tradycji i tamtego drańswa, które niszczyło Polskę przez czterdzieści kilka lat, mordowało Polaków, zakłamywało historię i ogłupiało naród. To jest właśnie taka postkomunistyczna popłuczyna.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Dziękuję bardzo. Nie mam więcej pytań.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Ja mam do pana jedno pytanie. Czy, według pana, ZNP jest legalnie działającym w Polsce związkiem zawodowym?

Poseł Stanisław Pięta (PiS) – spoza składu Komisji:

Oczywiście, pani poseł, ZNP jest legalnie działającym związkiem, ale tak samo legalnie działającą organizacją jest Komunistyczna Partia Polski. Mam nadzieję, że wkrótce się to skończy.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Mam rozumieć, że liczy pan na to, że skończy się legalność ZNP?

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Chodzi o Komunistyczną Partię Polski.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Pytanie zadawałam panu posłowi Pięcie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS) – spoza składu Komisji:

Oczywiście, chodziło mi o KPP.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma więcej pytań. Dziękujemy panu posłowi za przybycie na posiedzenie Komisji Etyki.

Poseł Stanisław Pięta (PiS) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję. Do widzenia państwu.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Wysłuchaliśmy przedstawiciela wnioskodawców i osobę objętą wnioskiem. Otwieram dyskusję. Jako pierwszy poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Nie mam pretensji do posła Pięty o to, że jego ocena ZNP jest taka czy inna, ale moim zdaniem, nazywanie ogółu nauczycieli lumpeninteligencją jest obraźliwe. Nie mam co do tego żadnych wątpliwości. Pytanie brzmi, czy Komisja Etyki daje przyzwolenie na takie zachowania, czy nie?

Gdyby pan poseł Pięta wyrażał się w sposób delikatniejszy, bez używania wobec protestujących obraźliwych słów, nie osądzałbym go z tego tytułu. Ma prawo się z nimi nie zgadzać, mieć inną wizję rzeczywistości itd. Poseł posiada prawo do własnych poglądów, ale nie ma prawa do obrażania nauczycieli. Zwracam uwagę, że ze słów posła Pięty wcale nie wynikało, że jego wypowiedź dotyczyła lidera ZNP i grupy jego współpracowników. Nawet gdyby tak było, to nadal mam wątpliwości, czy wobec przywódców ZNP wolno byłoby posłowi użyć tego rodzaju określeń.

Podkreślam, każdy ma prawo do własnej opinii, również pan poseł Pięta. Szanuję to prawo, ale mimo wszystko nie mogę zgodzić się na używanie przez posła tego rodzaju epitetów.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Jaki wniosek końcowy, panie pośle? Rozumiem, że na razie bez wniosku. Kontynuujemy dyskusję. Poseł Mieszkowski, proszę.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Uważam, że poziom wypowiedzi posła Pięty kompromituje polski parlament. Moim zdaniem pan poseł za tę wypowiedź powinien zostać ukarany. Potrzebne jest wyznaczenie kryteriów debaty publicznej. Według mnie jakość debaty w sposób zasadniczy narusza przestrzeń publiczną. Dziś wdarła się do niej przemoc, na razie symboliczna, chaos i agresja. To wszystko prowadzi do bardzo poważnych podziałów społecznych, które zagrażają społecznemu spokojowi. Jeżeli poseł na Sejm, który posiada przygotowanie z zakresu prawa, w sposób w pełni świadomy, jak przed chwilą usłyszeliśmy, odmawia ZNP i nauczycielom prawa do zachowania zgodnego z demokratycznymi regułami, odmawia im prawa do udziału w legalnie zorganizowanym zgromadzeniu, to chyba jest coś nie tak. Nie rozumiem tej retoryki, jaką przedstawił nam pan poseł. To jest mowa hejtu, mowa nienawiści. Uważam, że powinniśmy takie zachowanie zdecydowanie napiętnować.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Przede wszystkim chciałbym zacząć od pewnego sprostowania. Poseł Stanisław Pięta bardzo wyraźnie powiedział, że jego zdaniem działania podjęte przez Związek Nauczycielstwa Polskiego były w pełni legalne. To po pierwsze.

Po drugie, poseł Pięta bardzo wyraźnie zaznaczył, że używając słów, jakie zostały przytoczone przez autorów wniosku, nie odnosił ich do nauczycieli, którzy są niezrzeszeni w związku, ale tylko do tych, którzy działają w ZNP. Przypomnijmy sobie, poza tym, co powiedział poseł Pięta, jeśli chodzi o stanowisko ZNP w sprawie powstawania gimnazjów, a później w sprawie likwidacji tychże, czy bardziej poprawnie mówiąc w sprawie ich przekształcania.

I wreszcie po trzecie, pamiętajmy o historycznych korzeniach ZNP. Nie mam na myśli oczywiście tradycji przedwojennej, ale chodzi mi o korzenie organizacji tkwiące w okresie Polski Ludowej, w czasach Wandy Wasilewskiej.

Szanowni państwo, bardzo zdecydowanie podkreślam wątek dotyczący legalności działań ZNP. Mówił o tym zresztą pan poseł Pięta, który jest przecież prawnikiem.

Oprócz powyższego, chciałbym zwrócić państwa uwagę na fakt, że pan Stanisław Pięta, jako poseł, ale przede wszystkim jako prawnik, stwierdził bardzo jasno, a przynajmniej zgłosił poważne wątpliwości odnośnie tego, czy autoryzował tekst dla „Super Expressu". W tej sytuacji, tekst nieautoryzowany opublikowany we fragmentach w dzienniku, który goni za sensacją, wydaje się być dość wątłą podstawą do wszczęcia postępowania przed Komisją Etyki Poselskiej.

Druga kwestia. Autorzy wniosku przytaczają zaledwie dwa zdania pozbawione kontekstu. Nikt nie posługuje się pełnym tekstem wypowiedzi posła Pięty. Mało tego, chyba nikt spośród wnioskodawców nawet nie próbował do niego dotrzeć. Nie widzę zatem podstaw do angażowania Komisji Etyki w rozpatrywanie tej sprawy. To, na co powołują się wnioskodawcy, jest po prostu słabe. De facto mamy do czynienia z sytuacją słowo przeciwko słowu. Poseł Pięta bardzo wyraźnie wskazał na kontekst, a właściwie jego brak i na brak autoryzacji tekstu.

Szanowni państwo, uważam, że nie ma żadnych podstaw, aby dwa zdania wyrwane z kontekstu, opublikowane w dzienniku goniącym za sensacją, na dodatek nieautoryzowane, uznać za wystarczające do radykalnego działania ze strony Wysokiej Komisji. Mówiąc radykalne, mam na myśli zakończone ewentualnie ukaraniem pana posła.

I jeszcze jedna kwestia, moim zdaniem bardzo istotna. Właściwie powinienem zwrócić się z tą sprawą do pani poseł Szumilas, ale nie chciałem zakłócać toku jej wystąpienia. Pozwolę sobie zatem zapytać panią przewodniczącą. Na stronie „Super Expressu" widnieją u góry słowa przypisywane posłowi Pięcie, tzn. „Wyrzuciłbym strajkujących nauczycieli na pysk". Jest to jakby tytuł artykułu. Proszę jednak zauważyć, co znajdujemy tuż niżej. Nie przeszkadzało to pani poseł Szumilas i jej kolegom klubowym złożyć wniosek do Komisji Etyki w sprawie posła Pięty? Równie wielką czcionką jest podana wypowiedź pani poseł Kluzik-Rostkowskiej, członkini Klubu Parlamentarnego

Platforma Obywatelska, która pod adresem posła Pięty wypowiedziała się następująco, cytuję: „Przestań być durniem".

Bardzo państwa przepraszam, ale widzimy źdźbło w oku innych, ale nie widzimy belki we własnym? Chyba tak nie można postępować. Uważam, że nasze działanie, mam na myśli angażowanie Komisji Etyki, w przypadku tego wniosku, jest nieuzasadnione i to zarówno z punktu widzenia jakości dowodów, które zostały przedstawione w sprawie przez wnioskodawców, jak i ze względu na aspekt natury czysto etyczno-moralnej. Z jednej strony mamy bowiem zdanie pana posła Pięty, a z drugiej zdanie pani poseł Kluzik-Rostkowskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie pośle, zwracam uwagę, że po wypowiedzi pani poseł Szumilas oddałam głos członkom Komisji. Pytałam, czy ktoś chce przedstawić swoje stanowisko, jednak nikt z panów nie zdecydował się na zadawanie pytań. W związku z tym wydaje mi się, że jeśli teraz kieruje pan pytanie do mnie, to chyba jednak nie jest właściwy adres.

Po drugie, z tego co wyczytałam w tym artykule, słowa pani poseł Kluzik-Rostkowskiej były cytatem z Kisiela. Mogłam jednak coś przeoczyć. Nie wykluczam tego. Poseł Mieszkowski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Chciałbym zwrócić uwagę pana posła Bernackiego, że poseł Pięta wyraźnie nam powiedział, iż udzielenie wywiadu „Super Expressowi" było jego świadomą decyzją. Całkowicie świadomie i dobrowolnie zdecydował się na współpracę z tabloidem. Myślę, że nie ma żadnej wątpliwości, iż musiał spodziewać się tego, na jakim poziomie intelektualnym jego wypowiedź zostanie opracowana i wydrukowana. Pan poseł zdawał sobie sprawę z tego, w jaki sposób w przestrzeni publicznej mogą funkcjonować jego słowa. Jeśli chodzi o tabloidy, to nie ma letniej temperatury. Zawsze występują skrajności i pan o tym bardzo dobrze wie, panie pośle, podobnie musiał wiedzieć o tym poseł Pięta.

Po drugie, prawo prasowe umożliwia każdemu autoryzację tekstu. Jeżeli takiej autoryzacji w tym przypadku nie było, jest to efekt decyzji osoby, która udzielała wywiadu, w tym przypadku posła Pięty. Nie ma innej możliwości. Niedokonanie autoryzacji tekstu było decyzją posła Pięty, wolnego obywatela Rzeczypospolitej, posła na Sejm.

Muszę powiedzieć, że bardzo mnie dziwi obrona posła Pięty, której pan się podjął, panie profesorze. Prowadząc zajęcia z młodzieżą, w środowisku uczniów i studentów, nigdy nie pozwoliłbym sobie na przywołanie mojego autorytetu w sytuacji, kiedy mamy do czynienia z treścią zawartą w cytowanym tekście. Moim zdaniem jest to unieważnienie obecnego kształtu debaty publicznej, chcę to jeszcze raz bardzo mocno podkreślić, ale także niesie to ze sobą niezwykle groźne skutki dla spokoju społecznego w Polsce. Pan profesor, jako socjolog, świetnie wie o tym, że mowa nienawiści nie jest neutralna. Zawsze jest wymierzona w czyjeś interesy, zazwyczaj polityczne, ale jak widać po rozpatrywanym przypadku, także w interesy zawodowe.

Pomijam w tym momencie, że wypowiedź posła Pięty podważa sens decyzji ludzi, którzy podjęli się obrony własnych praw pracowniczych. Moim zdaniem było to oczywiste zachowanie. Pan Pięta, piętnując środowisko nauczycieli, kompromituje się jako poseł na Sejm. Nie chciałbym być postrzegany tak samo jak poseł Pięta tylko dlatego, że pracujemy w tym samym parlamencie. Zachowanie posła Pięty było, jak to się mówi, poniżej krechy, poniżej wszelkich standardów. Skoro już mowa o standardach, to być może właśnie Komisja Etyki powinna być gremium, które będzie wyznaczać odpowiednie standardy zachowania polskich parlamentarzystów. Jeżeli sami posłowie pewnych rzeczy nie rozumieją i nie potrafią dotrzymać określonych standardów w swojej pracy i zachowaniu, powinniśmy im w tym pomóc.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Czy ktoś z państwa chciałby się na ten temat jeszcze wypowiedzieć? Poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pozwolę sobie przypomnieć, co powiedział pan poseł Pięta. Używając słów podanych w „Super Expressie", kierował je wyłącznie pod adresem organizatorów protestu. W tym przypadku był to Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję. Kto chce jeszcze zabrać głos? Poseł Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Przepraszam za spóźnienie, ale wynikło ono ze stanu wyższej konieczności spowodowanego działaniami partii rządzącej, która doprowadziła w ostatniej chwili do zmiany porządku posiedzenia plenarnego Wysokiej Izby. Wymagało to zwołania w rybie pilnym narady naszego klubu.

Wracając do rozpatrywanego wniosku, chciałbym zadać pytanie. Tak się złożyło, że nie brałem udziału w ostatnim posiedzeniu Komisji, na którym składał wyjaśnienia pan poseł Pięta i dlatego…

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Poseł Pięta składał wyjaśnienia dzisiaj, a nie na poprzednim posiedzeniu.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Rozumiem. Tak czy inaczej, proszę mi powiedzieć, czy poseł Pieta potwierdził, że użył słów, które opublikował „Super Express", czy tego nie potwierdził? Nie słyszałem stanowiska posła w tej kwestii, a jest ona dla mnie kluczowa.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Przed chwilą o tym mówiłem, panie pośle. Poseł Pięta potwierdził, że to są jego słowa, ale zaznaczył, że kierował je do aktywistów Związku Nauczycielstwa Polskiego. Wyjaśnił, z czego one wynikały. Chodziło o odmienne stanowiska ZNP wobec powstawania gimnazjów i ich przekształcania oraz na postawę ideologiczną ZNP w okresie PRL.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Czyli jego wypowiedź miała konkretnego adresata?

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Była kierowana tylko pod adresem Związku Nauczycielstwa Polskiego. Mówiąc do nauczycieli stosował skrót myślowy. W słowach pana posła Pięty był także zawarty bardzo silny akcent antykomunistyczny.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Czy do Komisji wpływał również wniosek związany ze słowami poseł Kluzik-Rostkowskiej, czyli „przestań być durniem"?

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Nie, takiego wniosku nie ma. Słowa pani poseł przeszły niezauważone.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Pan poseł Mieszkowski, bardzo proszę. Rozumiem, że w formie konkluzji do wcześniejszej wypowiedzi.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Tak, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, wnoszę o to, aby poseł Pięta został ukarany naganą za wypowiedziane słowa, które zostały opublikowane w „Super Expressie". Wypowiedź pana posła, skierowana przeciwko środowisku nauczycielskiemu, była poniżej wszelkich dopuszczalnych standardów. Taka jest moja opinia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Czy są inne wnioski? Poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Wypowiadałem się już na temat słów posła Pięty. Jak państwo pamiętacie powiedziałem, że nie odbieram panu posłowi prawa do wyrażania własnych poglądów i ocen, jednak używanie przez niego tego typu określeń wobec konkretnej grupy zawodowej jest, według

mnie, oględnie mówiąc nie na miejscu. Jednak moim zdaniem kara nagany byłaby zbyt surowa. Dlatego wnoszę o ukaranie posła Pięty upomnieniem. Pan poseł nie miał okazji stawać przed Komisją w tej kadencji. Jest to pierwsza sprawa z jego udziałem. Trzeba to wziąć pod uwagę. Zaniepokoiło mnie jednak zdecydowanie posła Pięty w kwestii protestu nauczycieli i sugestie, które padły w czasie prezentowania stanowiska przed Komisją Etyki, że członkowie tej Komisji to popłuczyny, które prezentują lewackie podejście do wszystkich spraw. Nie jest to zresztą pierwszy przypadek, kiedy takie sugestie padają z usta posła PiS. Jeśli chodzi o moje poglądy polityczne, to są one centrowe i będę konsekwentnie się tego trzymał. Ale to mała dygresja. Wracając do meritum, uważam, że upomnienie byłoby adekwatną karą za popełniony czyn. Nagana byłaby zbyt surowa. Takie jest moje stanowisko. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Ponownie poseł Mieszkowski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Panie pośle, rozumiem pańską łagodność i chęć poszukiwania wspólnej przestrzeni i porozumienia, przynajmniej w ramach naszej Komisji. Sam pracuję w Komisji Etyki od niedawna i muszę powiedzieć, że zostałem bardzo mocno poruszony formą wypowiedzi posła Pięty. Uwzględnię jednak pańskie argumenty i wycofam swój wniosek w sprawie nagany. Przychylam się pańskiej propozycji, tzn. opowiadam się za ukaraniem posła Pięty upomnieniem.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Z powodów, o których mówiłem wcześniej, tzn. braku in extenso tekstu wywiadu, jakiego udzielił dziennikarzowi poseł Pięta nie możemy karać posła tylko na podstawie dwóch zdań wyrwanych całkowicie z kontekstu. Przypominam, że dotychczas w podobnych sytuacjach występowaliśmy bądź to o pełny stenogram, jeśli chodziło o wypowiedzi posłów na sali sejmowej lub w trakcie obrad komisji, albo zwracaliśmy się o dostarczenie nagrania audio lub wideo w przypadkach, kiedy rozpatrywaliśmy wypowiedzi posłów emitowane na antenie takiej lub innej stacji radiowej bądź telewizyjnej. Nie wiem, dlaczego teraz miałoby być inaczej. Czy naprawdę chcemy ukarać posła tylko na podstawie dwóch zdań wyrwanych z kontekstu, na dodatek nieautoryzowanych?

Ze względu na powyższe wnoszę, żeby Komisja nie podejmowała teraz decyzji w sprawie tego wniosku. Powinniśmy natomiast wystąpić o pełny zapis rozmowy przeprowadzonej z posłem Piętą, bądź też zmierzać w stronę umorzenia postępowania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Wydaje mi się, że dysponujemy wystarczającym materiałem, aby ocenić zachowanie posła Pięty, ale mogę się mylić. Poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Mam pytanie do posła Bernackiego. Zakładając, co potwierdził poseł Pięta, że jego słowa odnosiły się tylko do członków ZNP, w szerokim rozumieniu członkowstwa, czyli chodzi nie tylko o przywódców związku, czy można uznać, zdaniem pana profesora, że używanie określenia lumpeninteligencja wobec tych ludzi jest zachowaniem dopuszczalnym, mieszczącym się w obowiązujących standardach?

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie pośle, odpowiem panu w następujący sposób. Wzbudzam zwykle duże zdziwienie ludzi, kiedy ci dowiadują się, że nie używam słów powszechnie uważanych za obraźliwe lub wulgarne. Jeśli chodzi o moje stanowisko w poruszonej przez pana kwestii, to używanie pewnych sformułowań uważam za całkowicie niewłaściwe w relacjach prywatnych, a tym bardziej w relacjach publicznych.

W przypadku rozpatrywanego wniosku staram się tylko wskazać, że pewne działania są niedopuszczalne. Mam na myśli sytuację, gdy Komisja nie dysponuje odpowiednimi przesłankami, które umożliwiłyby jej podjęcie decyzji. Powtórzę po raz kolejny, w spra-

wie posła Pięty chcemy orzec o karze na podstawie dwóch zdań wyrwanych z kontekstu i opublikowanych w tabloidzie. Dodatkowo tekst nie został przez posła autoryzowany.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Proszę państwa, zanim podejmiemy decyzję w tej sprawie, chcę wam przypomnieć, że dosłownie 10 minut temu wysłuchaliśmy wyjaśnień posła Pięty. Pan poseł rozwiał, tak mi się wydaje, pewne wątpliwości, które mogliby mieć niektórzy z nas w związku z jego wypowiedzią dla „Super Expressu". Poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Wracam do słów posła Bernackiego. Panie profesorze, myślę, że w tym właśnie tkwi sedno sprawy. Naprawdę staram się być obiektywny. Pan poseł Pięta potwierdził, że nie miał na myśli wszystkich nauczycieli, co do tego się zgadzamy, ale miał na myśli członków ZNP. Inaczej mówiąc, poseł nie zaprzeczył, że uważa tak, jak podaje gazeta. Wprost przeciwnie, potwierdził, że jego zdaniem tak jest, tyle że w przypadku członków ZNP. Według niego ci ludzie to lumpeninteligencja. To budzi wątpliwości. Jeśli chodzi o resztę argumentacji pana profesora, to ją podzielam.

Powtórzę po raz kolejny. Poseł Pięta ma prawo nie zgadzać się ze stanowiskiem ZNP, ale na razie jest to legalnie działający związek wśród polskich nauczycieli. Zwracam na to uwagę. Dlatego podkreślam kwestię słowa lumpeninteligencja. Poseł Pięta potwierdził, że wyrzuciłby strajkujących na pysk. Chyba nikt nie ma co do tego wątpliwości. Poseł nie powiedział wszak, że gazeta przesadziła, nie to miałem na myśli, „Super Express" podkoloryzował moją wypowiedź itd. Gdyby tak było, przyznałbym pełną rację prof. Bernackiemu, jednak poseł Pięta nie wycofał się z tych słów, chociaż miał okazję to uczynić nawet dzisiaj, przed kilkunastoma minutami. Chciałbym, żebyśmy o tym właśnie podyskutowali.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Poseł Mieszkowski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Zwracam uwagę, że pan poseł Pięta nie wycofał się ze słów umieszczonych w tytule artykule, czyli cytuję: „ Wyrzuciłbym strajkujących nauczycieli na pysk". Dla mnie są to słowa kompromitujące. Wypowiadający się parlamentarzysta w zasadzie zakwestionował w ten sposób prawo nauczycieli do strajku, który – podkreślam – został zorganizowany i przeprowadzany całkowicie legalnie. Gdyby poseł Pięta wycofał się z tego stwierdzenia, mielibyśmy pole do rozmowy. Jednak poseł tego nie uczynił w trakcie składania wyjaśnień przed Komisją i dlatego nie dostrzegam żadnego obszaru, na którym ewentualnie moglibyśmy dyskutować w tej kwestii.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję, panie pośle. Czy pan poseł Bernacki chce coś jeszcze dodać?

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Nie tyle dodać, ile postawić pytanie panu posłowi Mieszkowskiemu. Czy słowa „Przestań być durniem" poseł Kluzik-Rostkowskiej równie pana oburzają i dziwią, czy nie?

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Uważam, że to zdanie, które pan przytoczył, jest słabe.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Słabe. Tylko tyle?

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Przedmiotem dzisiejszej dyskusji jest zupełnie inna sprawa, panie pośle.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Rozpatrujemy całkiem inny wniosek.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Właśnie. Jeżeli ktoś będzie miał ochotę wnieść pod obrady Komisji kwestię wypowiedzi pani poseł Kluzik-Rostkowskiej, niech to zrobi, bardzo proszę. Dziś jednak rozmawiamy

o czymś innym. Przedmiotem dyskusji nie jest koncepcja redakcyjna gazety „Super Express”, tylko konkretna wypowiedź posła Pięty na bardzo konkretny temat.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś inne głosy, czy mogę uznać, że zakończyliśmy dyskusję na ten temat? Widzę raczej brak zdecydowania w tej kwestii.

Szanowni państwo, poseł Bernacki zgłosił wniosek o zapoznanie się z pełnym zapisem wywiadu, jakiego udzielił „Super Expressowi” poseł Pięta. Jaka jest wasza opinia na ten temat? Czy powinniśmy wystąpić o pełny zapis wywiadu? Zastanawiam się, czy to jest konieczne. Zwracam uwagę, że mamy tekst artykułu z gazety, a pan poseł Pięta nie wycofał się ze słów, jakie przypisali mu redaktorzy „Super Expressu”. Poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Pani przewodnicząca, upieram się przy tym wniosku. Przede wszystkim dlatego, że pan Pięta wskazał, iż tekst był nieautoryzowany, a po drugie, zdanie, które zostało użyte jako tytuł, zostało inaczej zinterpretowane niż mogłoby to wynikać z kontekstu, w jakim pan poseł je wypowiedział.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Jednak poseł Pięta nie interweniował w gazecie, że coś jest nie tak z jego wypowiedzią, że zostały przeinaczone jego słowa itd.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Zgadza się, pani przewodnicząca. Zdaje się, że nic takiego nie miało miejsca, ale pamiętajmy, że posłowie nie są ludźmi, którzy byliby w stanie na bieżąco kontrolować, co się ukazuje w mediach. Tym bardziej, że jak wszyscy wiemy, mamy mnóstwo innych obowiązków. Nie możemy sprawdzać wszystkiego i od razu wszczynać określone postępowania. Trzeba to zrozumieć.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Wydaje mi się, że chyba powinniśmy przegłosować pański wniosek, panie pośle. Nie wycofał się pan z niego i dlatego głosowanie wyjaśni nam sprawę ostatecznie. Uściślijmy tylko, że chodzi o pełny zapis przeprowadzonego wywiadu, ale skąd miałby on pochodzić?

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Z gazety. Z nagrania czy też z notatek zrobionych przez dziennikarza w trakcie rozmowy z posłem Piętą. Zakładam, że taki zapis istnieje. Przynajmniej powinien.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Poseł Mieszkowski, proszę.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Chciałbym raz jeszcze państwu przypomnieć, co powiedział poseł Pięta. Powiedział on wyraźnie i jednoznacznie, że udzielił wywiadu „Super Expressowi”. Nie wiem, nad czym my się teraz zastanawiamy. Poseł bynajmniej nie podważał faktu, że taki wywiad miał miejsce, ani nie protestował przeciwko tej formie, w jakiej jego słowa zostały opublikowane w gazecie. Mało tego, nie zaprotestował nawet przeciwko tytułowi, jaki został wyboldowany w artykule. W związku z tym uważam, że nasza dyskusja jest w pewnym sensie bezprzedmiotowa. Doszukujemy się czegoś, co jest bardzo płynne i nieuchwytne, jeśli chodzi o argumenty, które mogłyby ewentualnie wpłynąć na naszą ocenę tego zdarzenia.

Wydaje mi się, że w tej chwili ta sprawa nie powinna już być rozstrzygana w kategoriach walki politycznej o takie lub inne preferencje. Chciałbym do państwa zaapelować, abyśmy spróbowali, pracując w Komisji Etyki Poselskiej, określić reguły i wypracować standardy, które, w co wierzę, przynajmniej w jakimś stopniu dotrą do posłów i staną się normą. Spróbujmy podjąć się tego zadania. Dyskusja, którą toczymy, jest oczywiście bardzo interesująca, ale możemy ją ciągnąć w nieskończoność. Wydaje mi się, że w polskim parlamencie zaczyna się bardzo dramatyczna rzecz, mówiąc kolokwialnie „gadka nienawiści”. Momentami jest ona wręcz żenująca, a poseł Pięta jest symbolem tego

rodzaju myślenia. Konstytuuje on mowę nienawiści, która niszczy polski parlamentaryzm i wspólną przestrzeń publiczną. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Proszę państwa, zanim podejmiemy decyzję, chciałabym zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt tego wniosku. Przypominam, że kilka razy odkładaliśmy jego rozpatrzenie, bo to albo pani poseł Szumilas nie mogła się stawić, a to pan poseł Pięta itd. Uwzględniając powyższe, poseł Pięta bardzo mnie dziś zaskoczył, bo jak sobie państwo przypominacie, powiedział, że w ogóle wniosku nie przeczytał i kompletnie nie wie, o co nam chodzi. Co to oznacza? Moim zdaniem tyle, że nie bardzo był zainteresowany tym, po co my go w ogóle zapraszamy na posiedzenie Komisji Etyki. Sprawiał początkowo wrażenie, że nie wie, na jaki temat ma się wypowiadać.

W całej tej sytuacji pewnym jest, że poseł Pięta udzielił wywiadu, że rozmawiał z dziennikarzem „Super Expressu”, że mamy kserokopię artykułu, jaki opublikowała gazeta oraz to, że poseł nie wycofał się ze słów, które pojawiły się na szpaltach gazety. To są rzeczy pewne. Pamiętajmy o tym, podejmując decyzję. Pan poseł Sosnowski, bardzo proszę, i przystąpimy do głosowania.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Powtarzam to do znudzenia, ale muszę przypomnieć raz jeszcze. Proszę państwa, możemy szukać prawdy, sprawdzać rozmaite wersje itd., ale przecież dziś, na posiedzeniu tej Komisji, można to sprawdzić w protokole, poseł Pięta powiedział, że jego określenie lumpeninteligencja odnosiło się do członków ZNP. Sam tak powiedział, siedząc z nami w tej sali. Zaprzeczył, że miał na myśli wszystkich nauczycieli, chociaż nie było to zbyt wyraźne przeczenie, ale podtrzymał nazwanie lumpeninteligencją członków ZNP. Podkreślam, pan poseł podtrzymał te słowa dzisiaj.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Bez względu na ich kontekst.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Właśnie. Jeśli zatem poseł Pięta podtrzymuje te słowa, to czego my się jeszcze doszukujemy? Czy wtedy, gdy udzielał wywiadu stało się coś specjalnego?

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Bardzo przepraszam, panie przewodnicząca, ale muszę jeszcze poprosić o głos.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Proszę, panie pośle.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Mam nadzieję, że będą to ostatnie zdania wypowiedziane przeze mnie w tej sprawie. Zresztą w ogóle postaram się już państwu nie zabierać dzisiaj więcej czasu.

Po pierwsze, zwracam uwagę na zaskakujące słowa na temat „Super Expresu” wypowiedziane przez pana posła Mieszkowskiego. Według mnie, decyzja o wypowiedzeniu się dla tej gazety nie jest w żadnym wymiarze decyzją noszącą znamiona decyzji heroicznej.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Ja uważam, że jest.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Każdy takie decyzje podejmuje indywidualnie i ma do nich prawo.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Po drugie w tym, co powiedział poseł Mieszkowski, jest zawarty przekaz, że praktycznie wszystko, co publikuje „Super Express” wymaga niejako dodatkowego filtra. Inaczej mówiąc, do wszystkiego co się ukaże w tej gazecie mamy podchodzić z dystansem. Chyba o to panu chodziło, ale nie jestem pewien. Sama tego rodzaju sugestia, jeśli tak ją rozumieć, jest bardzo zaskakująca.

Jest jeszcze jedna rzecz, o której trzeba bardzo dobitnie powiedzieć. Obowiązkiem Komisji Etyki nie jest recenzowanie poglądów politycznych posła Stanisława Pięty.

Byłyby to działania idące zdecydowanie za daleko. Naszym zadaniem jest koncentracja uwagi na tym, co wydarzyło się w przestrzeni publicznej. W tym przypadku, powtarzam jeszcze raz, mamy jedynie dwa zdania całkowicie wyrwane z kontekstu, a sam tekst nie został przez posła Piętę autoryzowany.

I na zakończenie uwaga do pani przewodniczącej. Jeżeli osoba nieprzygotowana do posiedzenia Komisji, jak stwierdziła pani oceniając postawę posła Pięty, stawia się na nasze zaproszenie i dostarcza nam zdjęcie ze zjazdu założycielskiego partii Zmiana, na którym obok polskiego godła widnieje logo ZNP, pod którym siedzi czołówka działaczy partyjnych, pokazuję je państwu jeszcze raz i mam nadzieję, że wzmianka o tym znajdzie się w stenogramie, to chyba trudno taką osobę, w tym przypadku posła Piętę, uznać za nieprzygotowanego do obrad Komisji Etyki.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie pośle, dlatego tym bardziej nie rozumiem słów posła Pięty, który na wstępie swojej wypowiedzi powiedział, że nie zna treści wniosku, nie wie co on zawiera, a później okazało się, że jest jednak perfekcyjnie przygotowany. Jak to rozumieć? Albo poseł zna wniosek i się przygotowuje do obrony swojego stanowiska, albo go nie zna i nie jest przygotowany do debatowania. Tymczasem w przypadku posła Pięty okazało się, że jakoby nie wiedział o co chodzi, ale miał stosowne materiały w przyniesionej ze sobą teczce. Coś jest chyba nie tak w tej sytuacji. Poseł Sosnowski, proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Pani przewodnicząca, panie pośle, to co pan poruszył przed chwilą jest dla mnie dramatem dzisiejszego dnia. Stawiam sobie bowiem pytanie, kiedy poseł Pięta mówi prawdę? To było przecież szokujące. Poseł przychodzi na posiedzenie Komisji i od progu twierdzi, że jest kompletnie niezorientowany, o co chodzi. Widzieliśmy, jak sekretarz Komisji wręcza mu uzasadnienie wniosku, aby zapoznał się z jego treścią, a z drugiej strony poseł Pięta wyciąga z teczki materiały, które miały działać na jego korzyć, wspierać linię obrony. O co tutaj chodzi?

Od samego początku dyskusji podkreślam, że nie recenzuję wypowiedzi posła Pięty dla gazety. Ma on prawo do własnego zdania. Uważam jednak, że to co powiedział przed Komisją, że podtrzymał opinię na temat członków ZNP stawia sprawę w zupełnie innym świetle. Nie mam zamiaru karać posła Pięty za jego przekonania, ani za opinię na temat ZNP. Chodzi mi natomiast o bardzo konkretne określenie, jakim obdarzył członków Związku Nauczycielstwa Polskiego. Znając nieco przeszłość nie sądzę, żeby wszyscy członkowie ZNP aż tak dobrze orientowali się w polityce, jak to sugeruje poseł Pięta. Większości nauczycieli te sprawy wcale nie obchodzą. Wstępują oni do związków, takich lub innych, głównie w celu obrony swoich interesów. Są przekonani, że to im pomoże.

Jak jednak powiedziałem, moim zdaniem to, co się dzisiaj stało, działa na niekorzyść posła Pięty. Mam na myśli jego oświadczenie, że nie wie o co chodzi i dlaczego został wezwany. Za chwilę natomiast wyjął dokument, który doskonale świadczył o czymś przeciwnym, to znaczy, że pan poseł doskonale się przygotował do obrad Komisji Etyki. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Poseł Mieszkowski, proszę.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Szanowni państwo, chcę powiedzieć coś, co wydaje mi się dość istotne. Panie profesorze, zaskakują mnie pańskie refleksje, które wypowiada pan przecież po części także jako socjolog. Moim zdaniem jednym z najbardziej dramatycznych wynalazków naszych czasów, tzn. XXI wieku, jest tabloidyzacja rzeczywistości, w tym tabloidyzacja demokracji. Prowadzi to do obniżenia jej rangi, podważania znaczenia, ograniczenie przestrzeni do dialogu itd. Niezwykle ważne, moim zdaniem, jest to, żebyśmy jako członkowie Komisji Etyki Poselskiej kierowali się czymś, co być może jest trochę niedookreślone, płynne i słabo definiowalne. Mam na myśli wyobraźnię etyczną, która może być dla nas ratunkiem na te trudne czasy. Może to utopia, może myślę zbyt naiwnie, ale w mojej aksjologii nie znajduję usprawiedliwienia dla wypowiedzi pana posła Pięty, tym bardziej, że wystę-

pując przed Komisją potwierdził w całej rozciągłości negatywny sens słów opublikowanych w „Super Expressie", czyli to, o czym tak długo rozmawiamy.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
To trafne podsumowanie, panie pośle. Poseł Pięta faktycznie potwierdził to wszystko, o czym dyskutujemy. Mam na myśli negatywne aspekty zjawiska. Przypominam, że został zgłoszony wniosek o ukaranie posła Pięty upomnieniem. Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):
A co z moim wnioskiem dotyczącym kwestii proceduralnych?

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Jeżeli pan go nadal podtrzymuje, to rozpoczniemy od rozpatrzenia pańskiej propozycji. Poseł Bernacki wniósł o wstrzymanie rozstrzygnięcia sprawy posła Pięty do czasu zapoznania się członków Komisji z pełnym zapisem wywiadu, jakiego poseł Pięta udzielił gazecie „Super Express". Kto jest za tym wnioskiem? (2) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (3) Stwierdzam, że Komisja zaakceptowała wniosek posła Bernackiego. Sprawa zostaje odroczona. Spróbujmy jednak jeszcze rzecz doprecyzować. Panie pośle, czy chodziło o pełny zapis przeprowadzonego wywiadu?

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):
Chodzi o materiał znajdujący się w posiadaniu gazety.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
A co, jeśli się okaże, że pełny zapis to tylko to, co opublikowała gazeta i czym już dysponujemy? Rozumiem, że wtedy oprzemy się na tych materiałach. Zgadza się?

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):
Nieśmiało proponuję, że wtedy uznamy, iż brak jest podstaw, aby zajmować się sprawą.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Panie pośle, jeśli okaże się, że posiadany przez nas artykuł jest jedyną rzeczą, która dysponuje redakcja gazety, co wtedy?

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):
Mówiąc zupełnie serio, w takiej sytuacji Komisja rozpatrzy wniosek i podejmie decyzję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Ustaliliśmy procedurę. Bardzo dziękuję. Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 2 porządku dziennego. Przewiduje on rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi pani poseł Małgorzaty Gosiewskiej, podczas wywiadu udzielonego w programie Telewizji Republika „Prosto w oczy". Stanowi on podstawę wniosku Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska z dnia 14 kwietnia 2017 r. Informuję państwa, że pani poseł Monika Wielichowska, która jest upoważniona do reprezentowania wnioskodawców, zgłosiła i usprawiedliwiła swoją nieobecność na dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Jak widzę, nie ma pani poseł Małgorzaty Gosiewskiej.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):
Również zgłaszała wcześniej nieobecność.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Rozumiem. W tej sytuacji proponuję, aby rozpatrzenie wniosku odłożyć do przyszłego tygodnia. Czy jest zgoda na taką propozycję? Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję. Przy okazji chcę uprzedzić państwa posłów, abyście w przyszłym tygodniu zarezerwowali sobie nieco więcej czasu na nasze posiedzenie. Chciałabym, abyśmy przed wakacjami parlamentarnymi zakończyli wszystkie sprawy, które zostały przez nas rozpoczęte.

Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 3 porządku dziennego, czyli sprawy dotyczącej wpisu posła Michała Szczerby zamieszczonego w serwisie społecznościowym Twitter, który stał się podstawą wniosku do Komisji Etyki złożonego przez osobę prywatną w dniu 5 maja 2017 r. Z harmonogramu posiedzenia wynika, że poseł Szczerba został zaproszony na 11.30. Wyprzedzamy nieco harmonogram i aby nie tracić czasu propo-

nuję, żeby czekając na przybycie pana posła przejść do rozpatrywania pkt 4, poświęconego zajęciu stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji. Kiedy pan poseł się zjawi, przerwiemy rozpatrywanie nowych wniosków i zajmiemy się jego sprawą. Jest zgoda na takie procedowanie? Nie ma sprzeciwu. Dziękuję.

Szanowni państwo, wpłynął do nas nowy wniosek, oznaczony sygnaturą 140/17. Autorem wniosku jest osoba prywatna, mieszkaniec Sosnowca. Sprawa dotyczy posła Jerzego Jachnika i posła Pawła Kukiza. Co państwo sądzicie na ten temat? Pan poseł Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Jeśli dobrze zrozumiałem wnioskodawcę, całość wniosku można skrócić do następującej kwestii: na jakiej zasadzie w Sejmie tolerowany jest pan Jachnik, przeciwko któremu toczą się jakieś postępowania? Moim zdaniem to chyba trochę za mało jak na materiał dla Komisji Etyki.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie pośle, na dole pisma są wskazane dwa linki. Najpierw się z nimi zapoznajmy, a potem podejmiemy decyzję.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

W tej chwili nie bardzo widzę, gdzie w ogóle mogło dojść do naruszenia zasad etyki.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

O to właśnie chodzi. Zobaczmy, co kryje się pod tymi linkami i będziemy zastanawiać się co dalej. Jest zgoda na taką propozycję? Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję.

Kolejny wniosek nosi sygnaturę 141/17. Autorem jest też osoba fizyczna. Wniosek dotyczy wypowiedzi pani poseł Beaty Mazurek w związku z wydarzeniami w Radomiu. W tej sprawie Komisja podjęła wcześniej decyzję o wszczęciu postępowania. Rozpatrzymy wypowiedź pani poseł, dlatego wniosek nr 141/17 proponuję dołączyć do dokumentacji zebranej w sprawie. Przypominam, że na ostatnim posiedzeniu Komisji zdecydowaliśmy o podjęciu inicjatywy w tej kwestii. Czy jest zgoda na przedstawioną propozycję? Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję bardzo.

Powracamy do rozpatrzenia pkt 3 porządku dziennego. Na zaproszenie Komisji stawił się pan poseł Michał Szczerba. Witamy, panie pośle, na posiedzeniu Komisji Etyki.

Poseł Michał Szczerba (PO) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry państwu.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Proszę zająć miejsce. Komisja rozpatruje punkt porządku dziennego poświęcony pańskiemu wpisowi zamieszczonemu w serwisie społecznościowym Twitter. Stał się on przyczyną wniosku, który wpłynął do Komisji od osoby prywatnej w dniu 5 maja 2017 r. Otrzymał pan treść wniosku. Czy zechciałby się pan teraz do niego odnieść?

Poseł Michał Szczerba (PO) – spoza składu Komisji:

Wysoka Komisjo, szczerze powiem, że ten wniosek stanowił dla mnie dość duże zaskoczenie. Każdy z nas, zarówno jako osoba publiczna, ale również jako zwykły obywatel, wyraża codziennie wiele komentarzy na różne tematy. Ma to miejsce w określonych sytuacjach i dotyczy określonych spraw. Odświeżyłem sobie treść twittu, którego dotyczy wniosek i jestem zdumiony faktem, że twitt, który odnosi się tylko do moich odczuć, emocji i stanowiska, w którym nie wymieniam nikogo z imienia i nazwiska, ani nie kieruję jakichkolwiek oskarżeń przeciwko komukolwiek, ani nie podaję żadnych nieprawdziwych informacji, stał się przyczyną wniosku do Komisji Etyki. Nie wiem, kto i dlaczego poczuł się nim dotknięty. Nie rozumiem tego.

Mam wrażenie, że posłowie na Sejm i senatorowie Rzeczypospolitej, co najmniej kilkanaście razy dziennie, wyrażają swoje poglądy takie lub inne i nie trafiają oni za to przed Komisję Etyki. W moim stanowisku wyrażonym na Twitterze nie znajduję, mówiąc szczerze, podstaw czy też zwrotów, które mogłyby lub powinny absorbować uwagę Wysokiej Komisji. Zastrzegam, że nie pamiętam w tej chwili jego kontekstu. To wszystko, co mam do powiedzenia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Czy są pytania do posła Szczerby? Pan poseł Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Panie pośle, czy pan jest, że się tak wyrażę, zwolennikiem podkręcania emocji w dyskursie i wzajemnego napuszczania na siebie uczestników dyskusji? Czy jeżeli nazwałbym pana dyplomatołkiem, to uznałby to pan za wyrażenie mojego poglądu czy obrazę?

Poseł Michał Szczerba (PO) – spoza składu Komisji:

Panie pośle, autorytetem moralnym i etycznym jest dla mnie Władysław Bartoszewski. Myślę, że dla wielu innych Polaków także. Dyplomatołek to określenie, którego on używał. Sprawdzałem w „Słowniku Języka Polskiego", nie ma tam takiego słowa, a co za tym idzie, brak również jego definicji. Można uznać, że to autorskie określenie prof. Bartoszewskiego. Mój wpis na Twitterze był zapewne w jakiejś mierze parafrazą słynnej wypowiedzi profesora, którą wyartykułował publicznie przy znanej okazji.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Czy są inne pytania? Nie ma pytań. Dziękujemy panu posłowi za stawienie się na posiedzeniu Komisji Etyki. Do widzenia, panie pośle.

Szanowni państwo, otwieram dyskusję. Kto z państwa pierwszy chce zabrać głos? Poseł Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dosłownie jedno zdanie, pani przewodnicząca. Tak jak krótki był twitt posła Szczerby, tak krótki będzie mój wniosek. Wnoszę o ukaranie pana posła karą upomnienia.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję. Poseł Mieszkowski, proszę.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Jestem przeciwny temu wnioskowi.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Czy mogę zapytać, dlaczego pan poseł jest przeciw? Jaka jest różnica, pana zdaniem, pomiędzy wnioskiem w sprawie posła Szczerby, a wnioskiem w sprawie posła Pięty, o którym rozmawialiśmy przed chwilą? Poza oczywiście przynależnością partyjną obu panów posłów.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

To ostatnie zdanie w pańskiej wypowiedzi nie bardzo mi się podoba, panie pośle.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Przypominam, że nie musimy uzasadniać wniosków.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Rozumiem, pani przewodnicząca, ale jeśli chodzi o te dwie sprawy, to moim zdaniem dzieli je różnica natury zasadniczej. W twicie posła Szczerby nie ma niczego, co mogłoby negatywnie wpłynąć na kształt przestrzeni publicznej. Rzeczy, o których on pisze, są oczywistością i nie ma w nich niczego groźnego ani niebezpiecznego. Znam wypowiedź prof. Bartoszewskiego, o której panowie rozmawialiście. Świetnie ją rozumiem i uważam, że wszystko jest tylko określoną konwencją. Wniosek dotyczący posła Pięty był czymś diametralnie innym. To całkowicie inny poziom uczestniczenia w debacie publicznej. Nie widzę pomiędzy tymi sprawami żadnych punktów wspólnych. Są one całkowicie różne, mają różną wagę itd. Prof. Bartoszewski jest autorytetem także dla mnie i naprawdę nie widzę żadnych przeciwwskazań, jeśli chodzi o wykorzystywanie jego neologizmu, zresztą świetnego, w debacie publicznej.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Dziękuję. Pan poseł Bernacki, proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Chcę państwu tylko przypomnieć, że kiedy posłanka Prawa i Sprawiedliwości określiła mianem kolesi przedstawicieli jednej z instytucji władzy sądowniczej została ukarana karą analogiczną do tej, o jaką wniosłem przy okazji rozpatrywania twitta posła Szczerby. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Czy ktoś chce jeszcze zabrać głos w dyskusji? Nie widzę zgłoszeń. Został zgłoszony wniosek o ukaranie posła karą upomnienia. Nie znamy wprawdzie kontekstu dokonania wpisu, ale nikt nie wystąpił o jego uzupełnienie. W tej sytuacji…

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Twitt to zaledwie 140 znaków. Trudno mówić o jakimś kontekście, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Poddaję wniosek pod głosowanie. Kto jest za ukaraniem pana posła Szczerby karą upomnienia? (2) Kto jest przeciw? (2) Kto się wstrzymał od głosu? (1) Stwierdzam, że wniosek nie uzyskał wymaganej większości.

Pozostał nam jeszcze do rozpatrzenia punkt „sprawy różne". Chcę państwa poinformować, że do Komisji wpłynęło pismo od marszałka Sejmu z datą 6 lipca 2017 r., w którym pan marszałek przekazuje nam informację Biura Analiz Sejmowych z dnia 26 maja, w sprawie sejmowych prac legislacyjnych w związku z rekomendacjami GRECO formułowanymi w raporcie z IV rundy oceny Polski dotyczącej korupcji wśród posłów. Pismo zawiera prośbę o podjęcie działań w celu realizacji zaleceń GRECO. Postuluje się w nim powołanie wspólnej podkomisji przez Komisję Etyki Poselskiej, Komisję Regulaminową, Spraw Poselskich i Immunitetowych oraz Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka, której celem byłoby przygotowanie projektów zmian aktów normatywnych niezbędnych do realizacji wytycznych zawartych w raporcie GRECO. Członkowie Komisji otrzymają materiały, które stanowiły przedmiot i efekt prac w poprzedniej kadencji Sejmu. Chciałabym zaproponować, abyśmy powrócili do sprawy po przerwie wakacyjnej. Nie słyszę sprzeciwu. Bardzo dziękuję.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny. Informuję, że protokół z przebiegu obrad zostanie wyłożony do wglądu w sekretariacie Komisji. Zamykam posiedzenie.